

Sygn. akt VIII C 1144/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2018 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, VIII Wydział Cywilny

w następującym składzie :

Przewodniczący : Sędzia SR Tomasz Kalsztein

Protokolant : Kamila Zientalak

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2018 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko J. K. (1)

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powódki J. W. na rzecz pozwanego J. K. (1) kwotę 1.817 zł (jeden tysiąc osiemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w całości.

Sygn. akt VIII C 1144/17

UZASADNIENIE

W dniu 12 czerwca 2017 roku powódka J. W., reprezentowana przez pełnomocnika będącego adwokatem, wytoczyła przeciwko pozwanemu J. K. (2) powództwo o zapłatę kwoty 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 sierpnia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 czerwca 2016 roku do dnia zapłaty oraz wniosła o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka podniosła, iż w dniu 23 lutego 2009 roku przelała na rachunek pozwanego, będącego jej ówczesnym konkubentem, kwotę 10.000 zł tytułem pożyczki. Pozwany nie zwrócił pożyczonej kwoty, nawet pomimo skierowanego do niego wezwania do zapłaty.

(pozew k. 2-5)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwany zaprzeczył, jakoby powódka udzieliła mu kiedykolwiek pożyczki, wskazując, iż przelana przez powódkę kwota 10.000 zł stanowiła prawdopodobnie zasilenie konta z jego własnych środków. Pozwany wyjaśnił przy tym, iż w dacie wykonania przelewu pozostawał z powódką w konkubinacie, jego zarobki były znacznie wyższe od wynagrodzenia powódki, przez cały okres trwania związku przekazywał powódce znaczne kwoty pieniężne na zaspokojenie potrzeb rodziny. Dodał, że w dacie przelewu powódka była w ciąży, on zaś urządzał pokój dla dziecka, nawet zatem gdyby

okazało się, iż sporna kwota pochodziła ze środków powódki, to i tak nie stanowiła ona pożyczki, a środki przeznaczone na zaspokojenie potrzeb rodziny stron.

(odpowiedź na pozew k. 16-17)

W toku dalszego postępowania strony podtrzymały stanowiska procesowe w sprawie.

(protokół rozprawy k. 57-60, k. 142-145)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W okresie od końca 2007 roku do kwietnia 2014 roku powódkę J. W. i pozwanego J. K. (2) łączył nieformalny związek, z którego strony mają dwójkę dzieci: Z. urodzoną w (...) roku i A. urodzoną w (...) roku. W tym czasie strony mieszkały wspólnie w mieszkaniu pozwanego, mieszczącym się w należącej do niego kamienicy. Pozwany prowadził wówczas własną działalność gospodarczą (wideofilmowanie), która przynosiła mu znaczne dochody w wysokości ok. 100.000 zł rocznie. Powódka pracowała w (...) z wynagrodzeniem miesięcznym w wysokości ok. 1.400-1.700 zł netto. Strony prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, razem zarządzały środkami finansowymi, które w dużej mierze stanowiły dochody pozwanego, pozwany przekazywał powódce pieniądze na utrzymanie domu, zakupy, zrobienie wyprawki dla dziecka. J. W. w niewielkim stopniu partycypowała we wspólnych wydatkach, co było związane z faktem odkładania przez nią znacznej części swojej pensji (ok. 1.000 zł miesięcznie) oraz pomaganiem matce w spłacie zaciągniętego przez nią kredytu.

J. K. (2) posiadał na swoje nazwisko konta bankowe w bankach: V. Bank oraz (...), ponadto poprosił powódkę, aby otworzyła konto w banku (...), które chciał przeznaczyć na rozliczenia z klientami. W zakresie korzystania z tego konta pozwany miał stosowne pełnomocnictwo. Na rachunek, o którym mowa, tylko w okresie od maja 2013 roku do października 2014 roku pozwany przelewał kwotę ponad 22.000 zł. Jako odbiorca przelewu każdorazowo była wskazywana J. W.. Na rachunek ten wpływały także kwoty stanowiące zapłatę za wykonane przez pozwanego usługi filmowe, jak również kwoty wpłacane przez powódkę, wielokrotnie zdarzało się bowiem, iż pozwany prosił swoją partnerkę o dokonanie stosownego przelewu, bądź wpłaty. Nierzadko dokonywane w powyższy sposób przez J. W. operacje finansowe opiewały na kwoty kilku tysięcy złotych (przykładowo przelew z dnia 28.12.2013 na kwotę 2.000 zł, przelew z dnia 30.11.2013 na kwotę 2.700 zł, przelewy z dnia 27.04.2013 i 09.04.2013 na kwoty po 4.000 zł, przelew z dnia 02.04.2013 na kwotę 8.083,10 zł), a nawet większe (przykładowo przelew z dnia 26.03.2013 na kwotę 35.400 zł, przelew z dnia 12.03.2013 na kwotę 35.000 zł, siedem wpłat z dnia 11.03.2013 na łączną kwotę 34.800 zł). Operowanie przez powódkę znacznymi kwotami pieniędzy, które to kwoty zasilały rachunek konta (...), były więc częstym zjawiskiem. Powódka posiadała ponadto konto w banku (...), na które pozwany m.in. w lipcu 2012 roku przelewał kwotę 6.426,18 zł.

W czasie wspólnego zamieszkiwania pozwany sfinansował powódce m.in. kupno samochodu marki R. (...) o wartości 15.500 zł.

(dowód z przesłuchania powódki 00:03:04-00:20:04 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 23 listopada 2017 roku w zw. z 00:12:47; 00:12:47-00:19:12 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 23 stycznia 2018 roku, dowód z przesłuchania pozwanego 00:22:59-00:45:02 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 23 listopada 2017 roku w zw. z 00:23:24; 00:23:24-00:28:04 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 23 stycznia 2018 roku, potwierdzenia przelewów k. 21-45, umowa sprzedaży pojazdu k. 46, wydruk z (...) k. 47, historia rachunku bankowego k. 65-85, k. 108-132)

J. K. (2) nie miał odrębnego pomieszczenia biurowego z przeznaczeniem na prowadzoną działalność. Klientów przyjmował w dużym pokoju, gdzie miał wydzielony kącik do pracy, w którym stało biurko ze sprzętem elektronicznym (laptop, drukarka itp.).

(dowód z przesłuchania powódki 00:12:47-00:19:12 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 23 stycznia 2018 roku, dowód z przesłuchania pozwanego 00:22:59-00:45:02 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 23 listopada 2017 roku w zw. z 00:23:24; 00:23:24-00:28:04 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 23 stycznia 2018 roku, dokumentacja fotograficzna k. 137-141)

W dniu 23 lutego 2009 roku powódka przelała ze swojego konta w banku (...) na rachunek pozwanego kwotę 10.000 zł tytułem „zasilenie”. Strony nie traktowały tej wpłaty w kategoriach pożyczki, powódka nie wskazywała, że przelane środki będą podlegać zwrotowi, nie oznaczyła terminu, w jakim pozwany miałby je oddać.

(dowód z przesłuchania powódki 00:03:04-00:20:04 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 23 listopada 2017 roku w zw. z 00:12:47 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 23 stycznia 2018 roku, dowód z przesłuchania pozwanego 00:22:59-00:45:02 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 23 listopada 2017 roku w zw. z 00:23:24 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 23 stycznia 2018 roku, potwierdzenie wykonania przelewu k. 6)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił częściowo jako bezsporny, a nadto korespondujący z dowodami z dokumentów znajdującymi się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności ich sporządzenia nie kwestionowała żadna ze stron procesu. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto dowód z przesłuchania stron. Sąd oddalił natomiast wniosek powódki o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka S. W., jako zbędny dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo, jako niezasadne, podlega oddaleniu w całości.

Powódka J. W. oparła żądanie pozwu na przepisie art. 720 k.c., w myśl którego, przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości.

Osią sporu w przedmiotowej sprawie było ustalenie, czy między stronami faktycznie doszło do zawarcia umowy pożyczki.

Stosownie do treści art. 6 k.c. strona, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne, zobowiązana jest fakt ten udowodnić, a co za tym idzie winna wskazać dowody na potwierdzenie zaistnienia faktu stosownie do treści art. 232 k.p.c. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że powód, jako strona inicjująca proces, jest obowiązany do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułował swe roszczenie. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, zadaniem sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997/ 6-7/76). Podkreślić jednak należy, że dowodzenie własnych twierdzeń nie jest obowiązkiem strony ani materialnoprawnym, ani procesowym, a tylko spoczywającym na niej ciężarem procesowym i w konsekwencji sąd nie może nakazać, czy zobowiązać do przeprowadzenia dowodu i tylko od woli strony zależy, jakie dowody sąd będzie prowadził. Jeżeli strona uważa, że do udowodnienia jej twierdzeń wystarczy określony dowód i dlatego nie przytacza innych dowodów, to jej błąd nie jest usprawiedliwiony, sama ponosi winę niezgłoszenia dalszych dowodów i nie może zarzucać nieuzasadnionego uniemożliwienia wykazania jej praw.

Zgodnie ze stanowiskiem judykatury kodeksowa definicja pożyczki wskazuje, że świadczeniem dającego pożyczkę jest przeniesienie na własność biorącego pożyczkę określonej ilości pieniędzy albo rzeczy oznaczonych co do gatunku i wykonanie tego świadczenia dający pożyczkę powinien udowodnić w procesie cywilnym. Dopiero wówczas zasadne staje się oczekiwanie od biorącego pożyczkę, że udowodni on spełnienie swego świadczenia umownego tj. zwrot

pożyczki (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 17 kwietnia 2012 r., I ACa 285/12, LEX nr 1162845). Innymi słowy pozwany, od którego powód domaga się zwrotu pożyczki nie musi wykazywać zwrotu pożyczki, dopóty powód nie wykaże, że pożyczki udzielił.

Przepis art. 720 k.c. wymagał w dacie wykonywania spornego przelewu – przy kwocie pożyczki przenoszącej wartość 500 zł – stwierdzenia umowy pismem, który to warunek zastrzeżony jest dla celów dowodowych, a skutkiem jego niedochowania jest niedopuszczalność przeprowadzenia dowodu ze świadków oraz dowodu z przesłuchania stron na fakt dokonania w/w czynności.

W przedmiotowej sprawie powódka podnosiła, że zawarła z pozwanym umowę pożyczki przenoszącą wartość 10.000 zł, na potwierdzenie czego złożyła kserokopię potwierdzenia wykonania przelewu oraz historię rachunku bankowego. Pozwany nie kwestionował faktu dokonania przez powódkę w dniu 23 lutego 2009 roku przelewu na kwotę 10.000 zł, zaprzeczał jednak, aby przelana mu kwota stanowiła pożyczkę. W sprawie strony wskazywały zatem na różne znaczenie dokonanego przez powódkę przelewu, na potwierdzenie których złożone zostały określone dokumenty, o których mowa wyżej. W kontekście powyższego Sąd zobowiązany był ocenić przedstawione przez strony twierdzenia i dokumenty, tylko wówczas bowiem możliwym było ustalenie, czy żądanie pozwu jest zasadne. Weryfikacja ta mogła przy tym nastąpić wyłącznie poprzez przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron, nieosobowe źródła dowodowe były bowiem niewystarczające i nie pozwalały rozstrzygnąć przedmiotowego sporu. Dopuszczając wskazane dowody Sąd miał na względzie treść art. 720 § 2 k.c., w szczególności okoliczność, iż przepis ten wymaga stwierdzenia umowy pożyczki „pismem”. Nie może budzić wątpliwości, że „stwierdzenie umowy pismem” jest czym innym od „zawarcia umowy w formie pisemnej”. W judykaturze zasadnie podnosi się, że przepis art. 720 § 2 k.c. wymaga wyłącznie przedłożenia pisma stwierdzającego, że umowa została zawarta. Sama umowa może być więc zawarta w formie dowolnej, nawet ustnie, fakt jej zawarcia powinien być natomiast potwierdzony pismem. Nie ma też żadnych formalnych przeszkód do pisemnego potwierdzenia umowy po jej zawarciu, skoro brak stosownego dokumentu nie powoduje nieważności umowy (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 25.04.2014 r., VI ACa 719/13, LEX nr 1504540; wyrok SA w Łodzi z dnia 16.04.2014 r., I ACa 1332/13, LEX nr 1466835; wyrok SA w Warszawie z dnia 18.11.2013 r., VI ACa 680/13, LEX nr 1416447). W przedmiotowej sprawie powódka przedłożyła szereg dokumentów, których treść mogła wskazywać na zawarcie jakiejś umowy pożyczki, której drugą stroną miał być pozwany, należało zatem uznać, że umowa pożyczki, o której powódka twierdziła, iż została zawarta, została stwierdzona pismem. Kończąc rozważania w powyższym zakresie należy również przytoczyć obowiązujące w orzecznictwie stanowisko, wyrażone na gruncie przepisu art. 74 § 2 k.c. (przepis ten niweluje skutki niezachowania formy ad probationem, m.in. w sytuacji, gdy fakt dokonania czynności prawnej, dla której przewidziana jest forma pisemna bez rygoru nieważności, będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma), w myśl którego, dokumentem wykazującym, iż czynność została dokonana, może być każdy dokument, którego treść bezpośrednio lub pośrednio wskazuje na fakt dokonania czynności, w tym np. dowód wpłaty, potwierdzenie dokonania przelewu (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 14.01.2014 r., I ACa 700/13, LEX nr 1444918; wyrok SA w Szczecinie z dnia 23.05.2013 r., I ACa 154/13, LEX nr 1400476; wyrok SN z dnia 29.09.2004 r., II CK 527/03, LEX nr 174143).

Reasumując Sąd przyjął, że przedkładając kserokopię potwierdzenia przelewu i historię rachunku powódka uprawdopodobniła fakt dokonania jakiegoś przelewu, który mógł być wynikiem realizacji umowy pożyczki, bądź wynikiem wykonania innych czynności (np. przekazania środków), co dało Sądowi asumpt do przeprowadzenia dowodów, o których mowa wyżej, celem ustalenia, czy umowa taka w rzeczywistości została przez strony zawarta. Pozyskane w ten sposób fakty niewątpliwie miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.) pozwoliły bowiem ustalić, że strony nie łączyła żadna umowa pożyczki, a jednocześnie przeprowadzenie omawianych dowodów nie spowodowało zwłoki w rozpoznaniu sprawy. Dodatkowo wskazać należy, że dowód z przesłuchania stron był wnioskowany przez same strony.

W oparciu o przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe Sąd przyjął, że powódka nie udowodniła, aby pomiędzy nią a pozwanym została zawarta umowa pożyczki przenosząca wartość 10.000 zł. Analiza zgromadzonego materiału dowodowego dała podstawę do wniosku, iż sporny przelew nie stanowił pożyczki udzielonej J. K. (2), w rzeczywistości bowiem kwota ta została przekazana jako zasilenie konta pozwanego, dokonane w ramach wspólnego

gospodarowania przez strony zgromadzonymi przez nie środkami finansowymi. Rozważania, które doprowadziły do powyższej konkluzji należy rozpocząć od zaznaczenia, iż zeznania powódki na okoliczność zawarcia z pozwanym umowy pożyczki cechuje duża ogólnikowość, gołosłowność oraz sprzeczność z zasadami logicznego rozumowania, co deprecjonuje ich walor dowodowy. J. W. wywodziła, że przelana pozwanemu tytułem pożyczki kwota 10.000 zł miała zostać przeznaczona na wyremontowanie przez pozwanego pomieszczenia biurowego. Pożyczka miała zostać udzielona szybko, ponieważ pracownik czekał z remontem, a pozwany potrzebował pieniędzy. Powódka nie potrafiła jednak wyjaśnić, na co dokładnie sporna kwota została wydana, z jednej strony wskazując, że miała pokryć wynagrodzenie osoby wykonującej remont, z drugiej zaś, że za przelaną kwotę zakupiono materiały wykończeniowe, jakieś płytki, elektrykę, kontakty. Jednocześnie powódka podnosząc, że pieniądze dla pracownika były potrzebne szybko, wyjaśniła, że pozwany wypłacał wynagrodzenie stopniowo, a nie od razu, a sam remont miał się zakończyć przed grudniem 2009 roku. Widoczny jest zatem wyraźny dysonans w relacji powódki, skoro bowiem pozwany miał wypłacać wynagrodzenie stopniowo (zapewne stosownie do postępu prac), a sam remont zdaniem powódki trwał przez blisko rok, zupełnie nie przekonują depozycje J. W., jakoby pozwany potrzebował pieniędzy pilnie, by opłacić osobę wykonującą remont. Nie można przy tym tracić z pola widzenia okoliczności, że biuro pozwanego to w istocie wydzielona część pokoju, w którym zostało postawione biurko i sprzęt komputerowy. Pokój ten był przy tym wykorzystywany przez strony i ich dzieci, odbywały się w nim spotkania rodzinne, czego dowodem są chociażby przedłożone przez powódkę wydruki fotografii. Uwzględniając okoliczność, że omawiane pomieszczenie ma spójny charakter, jeśli chodzi o kolorystykę ścian, mebli, rodzaj tych ostatnich, zastanawiające jest, dlaczego pozwany na urządzenie części biurowej potrzebował aż kwoty 10.000 zł. Pamiętać należy, że powódka nie twierdzi, iż za tę kwotę zostały kupione np. meble (biurko, fotel), sprzęt, który pozwany używał w ramach prowadzonej działalności, co mogłoby pociągać za sobą większy wydatek finansowy. Jeśli nawet przyjąć, że sporna kwota dotyczyła jednak prac remontowych takich jak np. malowanie, położenie podłogi, zasadny jawi się wniosek, że zakres prac obejmował cały pokój, a wykorzystane w ich toku materiały zostały położone na całej jego powierzchni. W takim przypadku remont dotyczyłby pomieszczenia wspólnie zajmowanego przez strony. Uwzględniając relację łączącą strony, które wprawdzie pozostawały w związku nieformalnym, to jednak w dacie wykonywania przelewu powódka była z pozwanym w ciąży, a zatem można przypuszczać, iż przynajmniej na tamtą datę wiązała z pozwanym swoje plany na przyszłość, chciała z nim stworzyć rodzinę, nieznajdującym racjonalnych podstaw byłoby działanie powódki, która udzielałaby pozwanemu pożyczki. Strony żyły razem, wspólnie gospodarowały środkami finansowymi, przy czym zarobki pozwanego kilkakrotnie przekraczały w skali roku zarobki jego partnerki, co musi podważać wiarygodność zeznań powódki, iż partycypowała z pozwanym po równo w wydatkach na mieszkanie, jedzenie, dzieci (tu powódka miała wydawać nawet więcej od pozwanego), zwłaszcza, jeśli uwzględni się wypowiedź powódki, że odkładała po 1.000 zł na konto, pomagała finansowo rodzicom, a sama zarabiała miesięcznie ok. 1.400-1.700 zł. W takim stanie rzeczy to nie pozwany potrzebował wsparcia finansowego, a raczej powódka. Oczywiście skoro powódka odkładała co miesiąc kwotę 1.000 zł, być może mogła zrobić z własnych środków przelew w kwocie 10.000 zł, co jednak samo w sobie nie oznacza, że w ten sposób udzielała pozwanemu pożyczki. Za zupełnie naturalne należy przy tym uznać, że osoby mieszkające ze sobą razem czasami robią sobie wzajemne przelewy na konto, a jednocześnie wspólnie wydatkują zarobione pieniądze i nie rozliczają się z tych wydatków. Dlatego też Sąd nie podziela zapatrywania pełnomocnika powódki, iż w przypadku spornej kwoty konieczne były dodatkowe ustalenia stron. Skoro powódka, jak wyjaśniono wyżej, mogła partycypować we wspólnych wydatkach wyłącznie w niewielkim zakresie (o ile w ogóle), za niejako naturalną w świetle zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego należy uznać sytuację, w której powódka mając taką możliwość, przekazuje swojemu życiowemu partnerowi kwotę 10.000 zł tytułem zasilenia konta, zwłaszcza jeśli uwzględni się okoliczność, iż to w istocie dochody pozwanego pozwoliły powódce poczynić oszczędności w w/w kwocie. Wreszcie przypomnieć należy, że powódka wielokrotnie dokonywała przelewów na rachunek prowadzony przez bank (...), które opiewały na kilkutyśięczne, a nawet wyższe kwoty. W konsekwencji uznać należy, że zachowanie powódki przejawiające się w zasileniu konta pozwanego kwotą 10.000 zł, nie było w jej związku niczym nadzwyczajnym.

W ocenie Sądu jeśli nawet przyjąć, iż w relacjach jak omawiana, jedna ze stron chce przekazać drugiej jakąś kwotę pieniężną tytułem pożyczki, to działanie takie winno być wyraźnie zmanifestowane, np. poprzez zatytułowanie przelewu jako „pożyczka”, zwłaszcza jeśli uwzględni się okoliczność, że umowa stron miała mieć ustny charakter, a

zatem jedynym nieosobowym dowodem na jej zawarcie mógł być wyłącznie przelew. Powódka, o czym była mowa, nie uczyniła tego i zatytułowała przelew, jako „zasilenie”, takie zaś działanie należy rozumieć – w realiach niniejszej sprawy – w sposób wyżej opisany, a więc jako przekazanie środków pieniężnych do niejako wspólnej puli, bez oczekiwania ich zwrotu w przyszłości. Symptomatyczne są przy tym wyjaśnienia powódki, która wprost przyznała, że nie oznaczała terminu zwrotu pieniędzy, które to zachowanie pozostaje w sprzeczności z konstrukcją umowy pożyczki. Wskazać wreszcie należy, że już po otrzymaniu przedmiotowego przelewu, w lipcu 2012 roku pozwany przełał na rachunek powódki kwotę 6.426,18 zł, a w przedziale czasowym od maja 2013 roku do października 2014 roku, kwotę ponad 22.000 zł. Przez czas trwania związku stron na rachunek powódki w (...) wpływały również środki pieniężne, jakie pozwany otrzymywał za wykonane prace. Skoro jak ustalono, to te środki były głównie wydatkowane w ramach prowadzonego przez strony wspólnego gospodarstwa domowego, zasadnym jawi się wniosek, iż pozwany miałby możliwość szybkiej spłaty zaciągniętego u powódki zobowiązania, o ile to przyjęłoby postać pożyczki. Tak jednak nie było, co czyni przedmiotowe powództwo bezzasadnym. Jednocześnie, w kontekście zarobków pozwanego, nie może dziwić, że nie potrafił on jednoznacznie określić, na co przeznaczył sporną kwotę. Potwierdza to wyłącznie, że pozwany nie traktował przelewu w kwocie 10.000 zł w jakiś szczególny sposób, a jaką kwotę, która i tak zostanie wydatkowana na jego i powódki potrzeby. Godzi się powtórzyć, że to na powódce ciążył obowiązek wykazania, że pozwanego obciąża nieuregulowane zadłużenie wynikające z zawartej nią umowy pożyczki (to nie na pozwanym spoczywał ciężar udowodnienia tego, że nie zawierał takiej umowy i nie ma z jej tytułu żadnego zadłużenia). O czym była mowa wyżej, już w świetle dotychczasowych rozważań uznać należy, że powódka nie sprostała tej powinności. W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że powołanie dowodów na wykazanie zasadności roszczenia, zarówno w aspekcie „czy się należy”, jak i aspekcie „ile się należy”, obciążało powódkę już pozwie. Powódka powinna była w pozwie nie tylko, jasno wykazać czego się domaga, ale też powołać dowody na wykazanie zasadności swojego żądania. Poza sporem bowiem pozostaje, że zawsze zachodzi obiektywna potrzeba powołania w pozwie dowodów na wykazanie zasadności swoich roszczeń w zakresie żądanej ochrony prawnej. W przedmiotowej sprawie powódka, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, nie udowodniła zasadności swojego roszczenia, w tym sensie, że nie powołała wszystkich niezbędnych dowodów do wykazania swoich roszczeń. W razie uznania, że dowody i twierdzenia są spóźnione, sąd na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. pomija spóźnione dowody z urzędu obligatoryjnie. (zob. K. Weitz, P. Grzegorzczak, [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t 1, cz. 1. Postępowanie rozpoznawcze, red. T. Ereciński, Warszawa 2012, art. 207 NB 25, s. 1005 – 1006; SSN J. Górowski, [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Tom I, Komentarz do art. 1-366, red. A. Marciniak, K. Piasecki, Warszawa 2014 r., art. 207 NB 19, s. 887).

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo w całości.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c., który stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw.

Pozwany wygrał proces w całości, a zatem należy mu się od powódki zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości. Na koszty procesu poniesione przez pozwanego złożyły się: 1.800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego powoda w stawce minimalnej (§ 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz.U. 2015, poz. 1800 ze zm.) oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.